

WOJCIECH HANC

EKUMENICZNY WYMIAR TEOLOGII W ZAKRESIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DUCHOWOŚCI

W obliczu jednoczącej się Europy nie sposób na nią nie spojrzeć od jej duchowej strony. Skoro według Jana Pawła II „wierzyć w Chrystusa znaczy pragnąć jedności, pragnąć jedności znaczy pragnąć Kościoła, pragnąć Kościoła znaczy pragnąć komunii łaski, która odpowiada zamysłowi Ojca” (UUS 9), to wymienione tu „Rzeczywistości” z woli Bożej zostały zadane każdemu i wszystkim bez wyjątku, pragnącym budować wspólny europejski dom zakorzeniony od wieków w zbawczym, a zarazem powszechnym planie Ojca. I właśnie w trosce o ten dom ekumeniczne wysiłki, w tym i teologiczna refleksja, nie mogą pozostać na uboczu. A ponieważ ich zakresem objęta jest także chrześcijańska duchowość, o czym nie trzeba przekonywać, dlatego może warto na podjęte zagadnienie spojrzeć zarówno w świetle dokonującej się na naszych oczach europejskiej integracji, jak i tego, co stanowi także dziś rację bytu teologii jako takiej, czyli jej ekumenicznego wyznacznika. Bowiem jedność wraz ze swoim misyjnym odniesieniem ma przede wszystkim przynosić chwałę Bogu, zaś podział chrześcijan pozostaje zawsze w sprzeczności z Prawdą, której głoszenie jest ich misją, a tym samym szkodzi poważnie ich świadectwu (por. UUS 98).

Postawmy więc na początek kilka pytań, by w ich świetle nakreślić od strony treści pewne symptomy czy zjawiska dotyczące się chrześcijańskiej duchowości, postrzeganej z ekumenicznej perspektywy.

1. Istotne pytania

1.1. Dlaczego chrześcijańska duchowość w ekumenicznym wymiarze?

W przemówieniu Jana Pawła II mającym miejsce w Gnieźnie 3 czerwca 1997 r. znajduje się niezwykle ważne stwierdzenie: „Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha” Mając jednak na uwadze ekumeniczne wysiłki Papieża, można i trzeba to prorocze przesłanie osadzić w samym sercu ekumenicznych przedsięwzięć, i to zarówno w sferze *agere*, jak i *credere*

wszystkich Kościołów i kościelnych Wspólnot, gdyż istnieje – jak nam o tym przypomniał soborowy Dekret o ekumenizmie (nr 8) oraz powtórzył dosłownie Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint* – duchowy ekumenizm, który stanowi duszę całego ruchu na rzecz chrześcijańskiej jedności. Warto także pamiętać, że ekumenizm „nie jest tylko jakimś «dodatkiem», czy uzupełnieniem tradycyjnego działania Kościoła. Przeciwnie, należy on w sposób organiczny do całości jego życia i działania; w konsekwencji winien tę całość przenikać i z niej wyraść jako owoc ze zdrowego i kwitnącego drzewa, które osiąga pełnię życia” (UUS 20), co odnosi się także, a może przede wszystkim, do chrześcijańskiej duchowości. Dlatego nie można sfery duchowości jako istotnej płaszczyzny ludzkiej egzystencji, nie objąć ekumenicznym wymiarem.

1.2. Dlaczego trzeba dziś mówić o ekumenicznym wymiarze duchowości chrześcijańskiej i to właśnie w odniesieniu do jednoczącej się Europy?

Otóż faktem jest, że Europa się scala i jednoczy. Ale jest także prawdą, iż nadal skandal podziałów czyni świadectwo chrześcijan niewiarygodnym. Prawdą jest ponadto, że z winy chrześcijan rozprzestrzeniło się wiele zła w Europie i poza jej granicami. Może dlatego Opatrzność przygotowała nam na nowe tysiąclecie – tak przynajmniej ja to odbieram – cenny prezent w postaci tzw. „Karty Ekumenicznej” (*Charta Oecumenica*), czyli „Wytyczne dla rozwoju współpracy między Kościołami w Europie”¹ I tutaj małe wyjaśnienie: W jednym z końcowych dokumentów Drugiego Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego w Grazu (w czerwcu 1997 r.) polecono Kościołom opracowanie wspólnego dokumentu, który stanowiłby swego rodzaju europejską kartę praw i obowiązków w zakresie ekumenii. Podkreślono, że obecne trudności w ruchu ekumenicznym domagają się pewnych środków zaradczych z jednej strony, z drugiej zaś współistnienie i współpraca chrześcijan potrzebuje pewnych norm i zobowiązań, zwłaszcza wobec takich negatywnych tendencji, jak: fundamentalizm, prozelityzm, czy też niewłaściwe relacje pomiędzy Kościołami mniejszościowymi i większościowymi. W tym też celu Komisja Teologiczna powołana przez Konferencję Kościołów Europejskich (KEK) oraz Radę Konferencji Biskupów Europy (CCEE) przystąpiła do opracowania owej Karty, czego owocem było jej przyjęcie, podpisanie i ogłoszenie 22 kwietnia 2001 r. I rzecz znamienita, właśnie w tym dokumencie pada szczególny akcent na wspólną chrześcijanom duchowość inspirującą i wzbogacającą Europę. W rozdziale trzecim, mówiącym o „naszej wspólnej odpowiedzialności w Europie”, w punkcie 8 zatytułowanym: *Przyczyniać się do kształtowania Europy* m.in. czytamy: „Kościoły popierają jednoczenie się kontynentu europejskiego. Nie można osiągnąć

¹ Zob. Karta Ekumeniczna (tł. J. Jarco), Warszawa 2001. Jest to przedruk w postaci samostajnej broszury z: Wiadomości KAI nr 19 (476) niedziela 13 maja 2001 r. Całość dokumentu obejmuje 11 stron. Dalej skrót KE.

jedności w trwałej formie bez wspólnych wartości. Jesteśmy przekonani, że dziedzictwo duchowe chrześcijaństwa stanowi siłę inspirującą i wzbogacającą Europę. Na fundamencie naszej wiary chrześcijańskiej angażujemy się na rzecz Europy ludzkiej i społecznej, w której będzie się cenić prawa człowieka i podstawowe wartości pokoju, sprawiedliwości, wolności, tolerancji, dzielenia się i solidarności. Kładziemy nacisk na poszanowanie życia, na wartości małżeństwa i rodziny, na priorytetową opcję na rzecz ubogich, na gotowość przebaczenia, a w każdym przypadku na miłosierdzie” (KE 8). Otóż, trzeba powiedzieć, że właściwie kontynent europejski widział wiele: był chryścianizowany i chryścianizował; doznawał różnorodnych pęknięć i rozdarć, a jednocześnie sam takowe powodował i zadawał. To w Europie doszło do wielkiej schizmy oddzielenia się Wschodu od Zachodu i Zachodu od Wschodu; to na tym kontynencie zaistniała Reformacja, której korzenie tkwią głęboko w poprzedzających ją okresach, zaś o piętnastowiecznym chrześcijaństwie można powiedzieć, że daleko odeszło od nowotestamentowych wskazań. Jednak równocześnie z owymi pęknięciami, które miały miejsce nie tylko w płaszczyźnie religijnej, ale także i społecznej, politycznej, kulturowej i duchowej, dostrzega się dążenia do europejskiej integracji. Po wiekach trudnej historii nauczyliśmy się odkrywać na nowo to, co jest nam wspólne we wierze i w tym świetle analizować i niwelować konfesyjne różnice. Dążenie do większej jedności ma zaś równocześnie służyć sprawie pokoju i pojednania ludzi w Europie – jak o tym mówi Karta Ekumeniczna. Dlatego Kościoły, podpisując tę Kartę, zobowiązały się zachować ekumeniczną wspólnotę i ją popierać. A jeżeli tak, to zobowiązały się jednocześnie do pogłębienia ekumenicznej duchowości, do kontynuacji dialogu, oficjalnej recepcji jego wyników oraz do wspólnego działania. Słusznie więc zauważa W. Hryniewicz, że poprzez Kartę Ekumeniczną Kościoły zobowiązały się właśnie do rozwijania ekumenicznej duchowości. Przy czym nie chodzi tutaj jedynie o wspólną modlitwę i poznawanie życia duchowego innych Kościołów celem własnego ubogacenia. Też o to chodzi, ale nie tylko! Duchowość ekumeniczna uczy nowego spojrzenia na dzieje naszych Kościołów, często znaczone konfliktami i wrogością. Stąd Kościoły zobowiązały się poprzez Ekumeniczną Kartę do wzajemnego przebaczenia, gdyż tylko w ten sposób można uzdrowić i zabliznić rany historycznej pamięci. Czym więc jest owa ekumeniczna duchowość i jaka jest jej teologiczna podstawa? Powiedzmy prosto: jest szkołą uczenia się od siebie nawzajem, wychodzenia naprzeciw drugiemu bez oczekiwania na jego pierwszy krok. Jest szkołą zauważania, dostrzegania w drugim Kościele tego, co dobre, a nie tylko wskazywania na popełnione w przeszłości grzechy. Ta szkoła zobowiązuje do nieustannego dialogu, celem wyjaśniania: w jakich podstawowych formułach wiary zgodność jest konieczna, a jakie różnice i przeciwieństwa nie rozbijają wspólnoty² Co zaś się tyczy podstawy ekumenicznej duchowości, a co za tym idzie owego dążenia do wspólnoty Kościo-

² W. HRYNIEWICZ, *Charta oecumenica*, www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TE/charta.html, 1-2.

łów w Europie i świecie w zakresie wspólnych duchowych dóbr, to trzeba powiedzieć, iż zgodnie z Ekumeniczną Kartą jest nią wspólne *credo* w Jezusa Chrystusa jako Boga i Zbawiciela; jest wspólne głoszenie Dobrej Nowiny o zbawieniu, co równocześnie jest głoszeniem chwały Trójjedynego Boga, chwały dającej zarazem fundament dla eschatycznej nadziei wszystkim w Boga wierzącym bez wyjątku. W sposób zwięzły Karta Ekumeniczna tak to ujmuje: „Zgodnie z ewangelią Jezusa Chrystusa, jak to naucza Pismo Święte i ujmuje ekumeniczne nicejsko-konstantynopolskie wyznanie wiary (381 r.), wierzymy w Boga w Trójcy: Ojca, Syna i Ducha Świętego” I dalej: „Skoro w tym *credo* wyznajemy: ‘jeden, święty, katolicki i apostołski’ Kościół, nasze niezbywalne zadanie ekumeniczne polega na uwidocznieniu tej jedności, która jest zawsze darem Bożym” (KE 2). I właśnie ta misteryjno-zbawcza podstawa teologiczna dla ekumenicznych zbliżeń zobowiązuje wszystkie chrześcijanki i wszystkich chrześcijan do duchowego wysiłku, który trzeba zacząć od odnowy serc oraz gotowości do pokuty i nawrócenia (por. KE 3), czyli chodzi o urzeczywistnianie tzw. ekumenizmu duchowego, który według Soboru i Jana Pawła II polega na „nawróceniu serca i świętości życia łącznie z publicznymi i prywatnymi modlitwami o jedność chrześcijan” (por. UUS 21; DE 8). I właśnie to stanowi istotę duchowego wymiaru ekumenii oraz ekumenicznego wymiaru teologii, w ramy którego *quo ad essentiam* wchodzi chrześcijańska duchowość.

1.3. Co oznacza i jaka obowiązuje metoda postępowania w odniesieniu do ekumenicznego wymiaru teologii w zakresie duchowości chrześcijańskiej?

Nie ulega wątpliwości, iż szeroko zakrojone od strony treści pojęcie ekumenii i ekumenicznego ruchu w soborowym dekreście *Unitatis redintegratio* wytyczyło zarazem ogólny schemat papieskiej encykliki *Ut unum sint*, w co należy włączyć dwa pojęcia, bez których nie można dojść do pełnego pojednania i zjednoczenia. Chodzi tu o teologię ekumeniczną, torującą sobie już drogę do właściwego jej usamodzielnienia się oraz ekumeniczne nastawienie, czyli ekumeniczny wymiar wszystkich teologicznych dyscyplin i zagadnień w ich ramach omawianych. Warto także nadmienić, iż problem samej terminologii, jak i meritum tego, co należy rozumieć przez „teologię ekumeniczną”, nie został jak dotąd definitywnie rozstrzygnięty, chociaż badania prowadzone w tym względzie pozwalają widzieć w niej syntetyczne i krytyczne przedstawienie interkonfesyjnej problematyki teologicznej, a także wszelkich zagadnień teologicznych, przy zachowaniu teologicznego i wyznaniowego pluralizmu, zgodnie z zasadami ekumenizmu³

Jednak coraz powszechniej się dziś mówi o ekumenicznym wymiarze teologii jako takiej oraz wszystkich jej szczegółowych dyscyplin czy zagadnień. I chociaż pojawia się sporo wydawanych pozycji teologicznych w takiej opcji

³ W. HANC, *Ekumeniczna teologia*, w: *Encyklopedia Katolicka KUL*, t. 4, Lublin 1983, 835

pisanych, to jednak tak naprawdę ekumeniczny ich wymiar czy nastawienie – jak chcą niektórzy – pozostaje li tylko w tytule ich przemyśleń.

Faktem jest, że właśnie dla samookreślenia się teologii wymiar ekumeniczny jest nie tylko ważny, ale wręcz niezbędny. Skoro ekumenizm jako ruch wytycza także teologii pewne konkretne zadania, zaś jako wielki problem współczesnego chrześcijaństwa stał się jednym z czołowych jej tematów, czyli stał się po prostu wykładnikiem wprowadzającym zasadniczy moment do jej „bycia teologią”, to musi wejść w jej zakres, składać się na jej treść, uściślać jej wnioski oraz pokazywać zarazem jej głębię⁴. Stąd nie dziwi, że Vaticanum II w *Dekrecie o ekumenizmie* wprost stwierdza, że „Naukę świętej teologii oraz innych dziedzin, zwłaszcza historycznych, należy podawać również i w aspekcie ekumenicznym, by coraz dokładniej odpowiadała faktycznemu stanowi rzeczy” (DE 10), co Dyrektorium Ekumeniczne z 1970 r. jeszcze bardziej precyzuje, mówiąc o dwu płaszczyznach, a mianowicie w odniesieniu najpierw do każdej dyscypliny teologicznej, a następnie odnośnie do poszczególnych przedmiotów teologicznych. Gdy chodzi o pierwsze zagadnienie, należy zwrócić uwagę na trzy zasadnicze kwestie natury ogólnej: 1) wymiar ekumeniczny winien swoim zakresem obejmować istotne elementy chrześcijańskiego dziedzictwa, i to tak co do prawdy, jak i świętości, jakie znajdują się we wszystkich Kościołach i chrześcijańskich Wspólnotach, mimo iż są one niejednokrotnie wyrażone w odmiennych sformułowaniach teologicznych. W tej kwestii Dyrektorium czyni odpowiednie odniesienia do DE 3 i 17; 2) skarbiec duchowy i bogactwo doktryny będące właściwością różnych Wspólnot chrześcijańskich może się przyczynić i doprowadzić wszystkich chrześcijan do głębszego zrozumienia natury Kościoła. By się o tym przekonać wystarczy porównać Dekret o ekumenizmie (nr 4) oraz encyklikę papieża Pawła VI *Ecclesiam suam*; 3) to wszystko co w przedmiocie wiary stanowi przyczynę sporu i podziału, może pobudzić do głębszego wniknięcia w słowo Boże, by wyjaśnić co w wyrażeniu prawdy jest rzeczywistym, a co tylko pozornym przeciwstawieniem. Mówiąc zaś o wymiarze ekumenicznym poszczególnych przedmiotów teologicznych, mamy uwydatnionych szereg kwestii, które z kolei część III *Dyrektorium do spraw realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu*, wydanego w 1993 r. przez Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan, umieszcza w ramach formacji doktrynalnej, powtarzając w zasadzie istotne elementy tak co do zagadnień części ogólnej, jak i szczegółowej, mając za podstawę dane zawarte na kartach soborowego dekretu *Unitatis redintegratio*. I wreszcie trzeba w tym miejscu wspomnieć, co przeoczyło wielu teologów, a mianowicie o wydanym w 1997 r. przez Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan *Ekumenicznym wymiarze formacji pastoralnej*, którym to dokumentem winni się zainteresować nie tylko pastorałiści. Niektóre stwierdzenia tam zawarte dotyczą wszystkich dyscyplin teologicznych. Zwróćmy tu uwagę na trzy momenty: 1) požądane są wypowiedzi

⁴ Por. *tamże*, 836-837

jasno przedstawiające całą i nieskazitelną doktrynę, gdzie powinno się używać w takich przypadkach wyraźnych rozróżnień terminologicznych typu: „rozbieżności”, „zbieżności”, „częściowa zgoda” lub „pełne uzgodnienie” (EFP 13); 2) w tymże samym fragmencie wyraźnie mamy powiedziane, co jest niezwykle istotne, iż w ekumenicznie ukierunkowanej refleksji teologicznej należy uwzględniać „owoce dialogów”, bowiem one właśnie pokazują w jakim duchu należy interpretować tradycyjne ujęcia prawd wiary. To właśnie „owoce dialogów” ułatwiają proces recepcji ekumenicznych deklaracji; 3) w badaniach teologicznych należy zawsze stosować i szanować zasadę „hierarchii prawd” (EFP 12) oraz wykorzystać osiągnięcia współczesnej hermeneutyki, „która jest koniecznym narzędziem refleksji teologicznej”(EFP 11)⁵

Na koniec powyższych stwierdzeń warto przypomnieć kilka zasad podanych przez L. Volkena, zapewniających teologii ekumeniczny wymiar, a mianowicie: 1. należy odróżnić wszystko, co dotyczy wiary albo życia chrześcijańskiego, od tego, co nie należy do zakresu teologii; 2. odróżnić w nauce chrześcijańskiej istotę doktryny od jej szaty językowej; 3. substancję wiary podawać dynamicznie, a nie li tylko statycznie; 4. postęp teologiczny nie zawsze musi polegać na rozwoju organicznym; 5. trzeba dążyć do wydobywania każdego załka prawdy, która może być ukryta nawet w błędzie; 6. dostrzegać także dobre intencje innych⁶ Dlatego R. Latourelle charakteryzując od strony treści, jak i formy poszczególne teologiczne dyscypliny – w tym i teologię duchowości – powie, że refleksja w nich podejmowana winna okazywać niezwykłą czujność na ekumeniczny wymiar i wszystkie ekumeniczne okoliczności⁷

Spośród sygnalizowanych wyżej zasad na szczególne podkreślenie zasługują trzy istotne zasady: stosowanie zasady „hierarchii prawd i wartości”, stosowanie zasad współczesnej hermeneutyki biblijno-teologicznej jako podstawowego zadania ekumenicznego oraz metody dialogu, bez której w ogóle nie może być mowy o ekumenii.

2. Przejawy ekumenicznego wymiaru teologii w zakresie chrześcijańskiej duchowości

Ekumeniczny wymiar duchowości związany jest ściśle z ekumeniczną postawą. Ksiądz Kardynał Karol Wojtyła w *U podstaw odnowy* stwierdził między innymi, że ekumeniczna postawa ma przede wszystkim: 1) głęboki sens religijny; 2) dyktuje pewne poczucie jedności i usposabia do przełamywania wzajemnych oporów; 3) u jej korzenia tkwi wiara we wszechogarniające ojcostwo Bo-

⁵ Por. T. DOLA, *Ekumeniczny sposób uprawiania teologii*, w: *Ekumenizm na progu trzeciego tysiąclecia*, Opole 2000, 231-233

⁶ Por. L. VOLKEN, *L'action oecuménique*, Paris 1967, 137-146.

⁷ Por. R. LATOURELLE, *Théologie Science du Salut*, Paris 1968, 171.

ga i odkupienie Chrystusa, które jest darem dla wszystkich ludzi⁸ Dlatego nie sposób z owej ekumenicznej postawy, czyli ekumenicznego wymiaru, wyłączyć istotny wyimek chrześcijańskiego życia, któremu na imię duchowość.

2.1. Wewnętrzne życie wierzących miernikiem chrześcijaństwa

Każda dyscyplina teologiczna pochyla się nad Bożym objawieniem, które zaofiarowało ludziom nowe życie, jakie w usprawiedliwionym człowieku zostaje zaszczerpione przez łaskę. Jest to życie, o którym II Sobór Watykański w konstytucji dogmatycznej *Dei Verbum* mówi słowami św. Jana, że „był (On) u Ojca i objawił się nam (...), abyśmy i my uczestnictwo w Nim mieli, a uczestnictwo nasze jest z Ojcem i Synem Jego Jezusem Chrystusem” (por. KO 1)⁹ Konstytucja ta w sposób szczególny łączy wartość życia z Chrystusem jako istotny owoc Jego zbawczego dzieła, bo to On przecież jest ostatecznie bramą do życia wiecznego (por. J 10,9). Jezus wyraźnie głosił, że „przyszedł po to, aby wszyscy mieli życie i to w obfitości” (por. J 10,10; KO 4). Chrześcijaństwo zresztą na przestrzeni całej swej historii w odrodzonym przez Boga życiu, dokonanym za sprawą Jezusa, widzi istotny moment objawienia, będącego obdarowaniem człowieka, dzięki czemu może on nazywać się synem Bożym¹⁰

Prawdą jest, że współdziałanie ludzi z obdarowaniem Bożym kształtuje w człowieku wewnętrzne życie duchowe, stanowiąc jednocześnie o duchowym wymiarze chrześcijaństwa. Chrześcijańskie życie wewnętrzne wskazuje na swoistą duchowość, odróżniającą ją od wszystkich religii świata. Jest to w pewnym sensie wykładnik samego chrześcijaństwa, stały i konkretny miernik, w jakim stopniu wchodzi ono i przyjmuje się w codziennym życiu człowieka¹¹ Można by w tym upatrywać zasadniczą rację, dla której chrześcijańskie życie duchowe było zawsze, a obecnie staje się szczególnym przedmiotem uwagi oraz wnikliwych studiów, podejmowanych zbiorowo i indywidualnie, a ujawnianych między innymi na łamach specjalnych pism czy pozycji książkowych, ukazujących się w postaci monotematycznych opracowań¹²

⁸ K. WOJTYŁA, *U podstaw odnowy*, Kraków 1972, 269-273.

⁹ Por. J. BAJDA, Wskazania odnowy soborowej dla życia wewnętrznego, AK 85 (1975) 400, 182-184.

¹⁰ Por. K. HOŁDA, *Chrześcijańskie życie wewnętrzne*, AK 84 (1975) 398, 371-383; E. SZYMANEK, *Synostwo Boże jako podstawa życia wewnętrznego w Nowym Przymierzu*, AK 84 (1975) 398, 413-423.

¹¹ Por. W. PLUTA, *Życie wewnętrzne – warunkiem pełnego człowieczeństwa*, AK 84 (1975) 398, 353-370; F. JÓZWIĄK, *Życie duchowe pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej*, AK 84 (1975) 398, 424-438.

¹² Na przykład „La vie spirituelle” (we Francji), czy w Polsce seria „Homo meditans”, wychodząca pod red. ks. prof. W. Słomki, albo „Mistyka polska i mistyka chrześcijańska”, której patronuje ks. prof. Urbański.

Nie jest truizmem powiedzenie, że zagadnienie chrześcijańskiej duchowości spełnia bardzo istotną rolę w odnowie soborowej, z czym związane także wielkie nadzieje dla ekumenizmu: „[...] dla wszystkich jasne jest, że wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałej miłości; dzięki zaś tej świętości chrześcijan, także w społeczności ziemskiej rozwija się bardziej godny człowieka sposób życia. Na osiągnięcie tej doskonałości wierni obracać powinni swe siły otrzymane według miary obdarowania Chrystusowego [...]” (KK 40). I o to właśnie w duchowym życiu chrześcijan chodzi.

2.2. Ważny problem – dostęp do skarbów Bożego życia

W samym życiu chrześcijańskim dostrzega się charakterystyczne symptomy, które skłaniają, aby się nimi zająć w sposób bardziej dostosowany do mentalności dzisiejszego człowieka. Chociaż oznaki pewnej martwicy duchowej obserwuje się również u ludzi mieniących się być chrześcijanami, to równocześnie można zauważyć objawy budzącego się życia duchowego¹³ Stąd w każdym chrześcijańskim wyznaniu zagadnienie życia duchowego urasta do rangi ważnego problemu, czego szczególnym przykładem mogą być bogate tradycje życia mniszego w Kościołach Wschodnich, o których Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint* powie: „Tam [...] już od chlubnych czasów Ojców świętych kwitła duchowość monastyczna, która przeniknęła potem na tereny zachodnie” A właśnie monastycyzm był w starożytności, a także w późniejszych czasach, uprzywilejowanym narzędziem ewangelizacji narodów (UUS 57).

Ostatni Sobór już w swym przygotowawczym studium zamierzał sformułować pewne zasady, w oparciu o które wierni mieliby możliwość pełnego i skutecznego współdziałania w procesie ogólnej odnowy. Nie wszyscy od razu sobie uświadomili, że cel Soboru nie zamykał się w płaszczyźnie kanoniczno-doktrynalnej, lecz miał stać się początkiem, czy katalizatorem procesu pełnego zdynamizowania Kościoła i uaktywnienia całego jego duchowego organizmu. Sobór miał przypomnieć i zarazem w sposób konkretny pokazać, że Kościół jest nie tylko „społecznością dobrze uporządkowaną” (acies bene ordinata), ale stanowi ożywiany mocą Ducha Bożego, ciągle żywy i rozwijający się duchowy organizm – Ciało Jezusa Chrystusa, a więc wspólnotę żyjącą Bogiem, a przez to posiadającą niewyczerpaną zdolność odradzania się¹⁴

¹³ W dokumencie przygotowawczym Synodu Biskupów *De evangelizatione mundi huius temporis*, podkreślono zainteresowanie człowieka współczesnego życiem wewnętrznym, wskazując na jego umiłowanie modlitwy i życia kontemplacyjnego, czytanie Pisma Świętego, nowe „eksperymenty religijne”, wzrost małych grup religijnych itp. Przyczyniła się do tego w dużym stopniu reforma liturgiczna (por. KL 5-6). Elementy te wprowadzono zresztą do końcowego dokumentu nt. *Ewangelizacji świata współczesnego* (por. „L Osservatore Romano” 22-23 X 1974).

¹⁴ Por. J. BAJDA, *Wskazania odnowy soborowej dla życia wewnętrznego*, 183.

I trzeba powiedzieć, że Sobór wykazał się bogatym dorobkiem doktrynalnym, rzetelną teologiczną refleksją, bowiem chciał jednocześnie unaocznic całą głębię tej doktryny, która miała zwrócić uwagę na niewyczerpane bogactwa Chrystusowe ukryte w Bożym Ludzie. Był to akt egzystencjalnie niezwykle ważny, ponieważ chodziło o zwrócenie uwagi na istotne źródła życia Kościoła i w Kościele. Dlatego w całym swoim przebiegu II Sobór Watykański był zainteresowany tym, aby umożliwić wiernym jak najpełniejszy dostęp do skarbów Bożego życia¹⁵, co dla chrześcijańskiej duchowości i jej ekumenicznego nastawienia wydaje się mieć istotne znaczenie.

3. Wielopostaciowe bogactwo duchowego życia chrześcijan

Ekumenizm oparty na duchowym dziedzictwie chrześcijan odsłania oraz ubogaca różne strony i wartości chrześcijańskiego życia wewnętrznego, które ciągle winno się odnawiać. Ruch na rzecz jedności chrześcijaństwa, mimo kryzysów i załamania, jakie się w nim dostrzega, także w ostatnich latach jest nadal w swej niezwyklej sile szczególnym znakiem dla naszych czasów (por. UUS 3 i 8); jest zrywem wiary tam, gdzie ona słabła a nawet zamierała¹⁶; jest – powiedzmy wprost – drogą prowadzącą do odnowy chrześcijańskiego życia duchowego. Nie dziwi przeto, że Sobór z ruchem ekumenicznym związał wyraźnie nadzieję odrodzenia owej duchowej strony Kościoła: „niech pamiętają wszyscy wyznawcy Chrystusa – powiada Dekret o ekumenizmie – że tym lepiej posuwają naprzód sprawę jedności chrześcijan, a nawet ją realizują, im bardziej nieskazitelne usiłują wieść życie w Duchu Ewangelii. Im mocniejszą więzią będą zespoleni z Ojcem, Synem i Duchem, tym głębiej i łatwiej potrafią pomnażać wzajemne braterstwo” (DE 7).¹⁷ A Jan Paweł II dopowie, iż „Szlak nawrócenia serc jest wyznaczany rytmem miłości, która się zwraca równocześnie do Boga i do braci: do wszystkich braci, również tych, którzy nie są w pełnej z nami komunii. Miłość ożywia pragnienie jedności nawet w tych, którzy nigdy nie dostrzegli jej potrzeby. Miłość tworzy komunie osób i Wspólnot” (UUS 21). Ostatecznie bowiem na miłości Ojca do Syna w Duchu Świętym zasada się cała sfera duchowej egzystencji Kościoła. I ta sama „miłość jest najgłębszym, życiodajnym nurtem procesu zjednoczenia” (tamże). A ponieważ miłość nie jedno ma imię, dlatego wyrażać się może także na ekumenicznej płaszczyźnie duchowej w wieloraki sposób. Stąd nie dziwi, że w praktyce ekumenicznej coraz bardziej utrwała się zasada o słuszności uznania i respektowania wielopo-

¹⁵ Por. tamże, 184.

¹⁶ Zob. MOYSA, *Pastoralny i ekumeniczny charakter Soboru Watykańskiego II a rozwój teologii katolickiej*, STV 3 (1965) 2, 419-471.

¹⁷ Por. W. DUDEK, *Ruch ekumeniczny w odnowie życia wewnętrznego*, 244; W. SZYMAŃSKI, *Ekumenizm duchowy – duszą ekumenizmu*, AK 73 (1969) 363, 47-57.

staciowości chrześcijańskiego życia duchowego, o ile wyraża się w nim w sposób autentyczny ewangeliczna spuścizna Chrystusowa. Dlatego zadaniem ekumenizmu jest także troska o utrzymanie życia duchowego w jego wielopostaciowym bogactwie.¹⁸

Z uznania powyższej zasady płyną praktyczne wskazania zapoznawania się z różnymi odmianami duchowości chrześcijańskiej aż do przejmowania z nich wartości, które w innych wyznaniach są może przez nas niedostrzegane, albo za mało przeżywane. Dekret o ekumenizmie wyraźnie mówi: „katolicy należycie przygotowani muszą zdobyć lepszą znajomość (...) życia duchowego i kulturowego, psychologii religii oraz kultury właściwej braciom” (DE 9); „muszą (...) z radością uznać Chrystusowe bogactwo, czasem aż do przelania krwi” (DE 4). Zdaniem zaś Jana Pawła II jest to właśnie ekumeniczna forma ewangelicznego prawa dzielenia się dobrami. Trzeba, aby dary, które każdy posiada, rozwijały się z pożytkiem i na korzyść wszystkich (por. UUS 87). Z drugiej znowu strony wymaga się wierności dla własnych słusznych przekonań: „każda bowiem odnowa Kościoła z istoty swej polega na wzroście wierności jego powołaniu” (DE 5), odchylenia byłyby niewiernością i dyskwalifikowałyby samą postawę ekumeniczną i jej duchowy wymiar.

4. Ku nowości ducha: nieskrępowane wyłanie miłości

Chrześcijaństwo, pokonując w ruchu zjednoczeniowym trudności i przeszkody zmierza skutecznie ku „nowości ducha”, czyli ku odnowie swego duchowego oblicza. Dlatego Papież, kontynuując temat ekumenizmu duchowego, pisze: „Jednym z podstawowych elementów dialogu ekumenicznego jest próba wprowadzenia chrześcijańskich Wspólnot w tę całkowicie wewnętrzną duchową przestrzeń, w której Chrystus w mocy Ducha Świętego skłania je wszystkie, bez żadnych wyjątków, do przyjrzenia się samym sobie przed obliczem Ojca i do zastanowienia się, czy były wierne Jego zamysłowi wobec Kościoła” (UUS 82). Widowym zaś znakiem takiego stanu rzeczy jest zadawanie w sobie śmierci wrogości (Ef 2,16), co w praktyce ma prowadzić do zablizniania ran, stopniowego ustępowania urazów, które przez długie wieki znaczyły także duchowe życie chrześcijan w stosunku do braci z innych wyznań. Wola przebaczenia, oficjalnie głoszona przez czynniki zwierzchnie, ogarnia coraz szersze grupy i kręgi chrześcijan. Jest to moralny moment o niezmiernej randze dla odnowy chrześcijańskiego ducha. Przyznawanie się do naszych win podczas ekumenicznych spotkań sprawia, że mimo zewnętrznie zaznaczających się jeszcze podziałów, wzrasta w nas i pośród nas poczucie, że jesteśmy z tej samej rodziny i lepiej się wzajemnie rozumiemy¹⁹ Duch wewnętrznej przemiany sam w sobie

¹⁸ Por. W. DUDEK, *Ekumeniczny wymiar zagadnień moralnych*, AK 81 (1973) 388, 226.

¹⁹ *Tamże*, 246-247.

wzięty jakby z serca chrześcijaństwa kieruje wierzących ku zasadniczej odnowie ich życia. Z niego wyrosło hasło (podjęte z odwagą przez biskupów hiszpańskich na Soborze) uporządkowania w duchu „sądu” i odnowy własnego życia, „bo nadszedł czas, aby rozpoczął się sąd od domu Bożego” Było to wielkoduszne uniżenie się na przyjęcie łaski i sądu dla okazania „duchowej jedności i siły”²⁰ Warto pamiętać, że „do pielgrzymującego Kościoła kieruje Chrystus wołanie o nieustanną reformę (odnowę), której Kościół, rozpatrywany jako ziemski i ludzki instytucja, wciąż potrzebuje. Czyli, że trzeba w porę odnowić w rzetelny i właściwy sposób to, co nie dość pilnie w danych okolicznościach i czasie było przestrzegane. Żadna chrześcijańska Wspólnota nie może zignorować tego wezwania” (UUS 16). Zresztą do istoty ekumenizmu należy potrzeba nieustannej odnowy i przemiany.

Ważnym czynnikiem w odnowie życia chrześcijańskiego i duchowego jest także otwarcie się chrześcijan wobec świata, co w ostatnich latach żywo się zaznacza w ruchu ekumenicznym. Poczucie braterstwa żywione do braci chrześcijan z innych wyznań, ekumenizm przynosi dziś na całą ludzkość, otwierając się dla niej w posłudze moralnej i materialnej. Zarzuty czynione ekumenizmowi, że w swej współczesnej orientacji wychodzi poza ramy i właściwe zadania Kościoła, nie ma uzasadnienia. Posłannictwo chrześcijan, wyrażone najdobitniej w fakcie Wcielenia Słowa, jest skierowane do całego świata. Ewangelia ma ogarnąć i scalić całą ludzkość, czyniąc to w imię Boga i człowieka. A więc istotną dla życia chrześcijańskiego sprawą jest ukazanie moralnej jedności całego rodzaju ludzkiego, bowiem jedność ta jest pierwotną i istotną ideą Bożego objawienia. Pochylając się zaś głębiej nad objawieniem zauważamy, że był to duch przenikający wiernych od początku chrześcijaństwa. Ekumeniczny wymiar w odniesieniu do chrześcijańskiej duchowości każe nam docenić w sposób szczególny tę cechę, ponieważ wynika ona z woli Boga i potrzeb ludzkości²¹ Przecież w „zespoleniu, które wzajemnie łączy” dokonuje się w ruchu zjednoczeniowym „pomnożenie wzajemnego braterstwa” (DE 7), a nade wszystko – mówi Sobór – ekumenizm „w pełniejszym świetle stawia oblicze Chrystusa Sługi” (DE 12) wydobywając i bardziej wszechstronnie odczytując objawienie Boże, co przy „współpracy wszystkich chrześcijan” a nawet we wzajemnej ich konfrontacji, prowadzi do ukazania niezwykłego bogactwa odmian życia duchowego w różnych chrześcijańskich tradycjach. Przy czym należy zaznaczyć, że w ukazywaniu odmian tego życia nie chodzi o jego ujednoczenie. Byłoby to jego zubożeniem. Ma to być natchnienie, aby je usprawnić i wypełnić przez ukazywanie autentycznych wartości tkwiących w chrześcijaństwie²² W tym znaczeniu trzeba wziąć wypowiedź wielkiego teologa prawosławnego P. Evdo-

²⁰ Por. SZYMAŃSKI, *Ekumenizm duchowy*, 47-53.

²¹ W. DUDEK, *Ruch ekumeniczny w odnowie*, 250-251.

²² Por. W. HANC, *Modlitwa i współpraca we współczesnym ujęciu ekumenizmu*, HD 42 (1973) 2, 118-123.

kimova, że „stojące wobec przepaści (podziałów) chrześcijaństwo jest przejęte wezwaniem, by tę przepaść zapełnić miłością (...), zmierza do prawdziwego uniwersalizmu (...), co stanowi wielką tęsknotę do uczestnictwa w nowym stworzeniu”²³ Można więc powiedzieć, że jednym z istotnych postulatów właściwej na polu duchowym postawy ekumenicznej jest *caritatis liberrima effusio* – nieskrępowane wylanie miłości (DE 7). Po prostu z niego rodzi się i dojrzewa pragnienie jedności. Dlatego ekumenizm nie jest wyłącznie sprawą chrześcijańskich Kościołów. Jest to sprawa miłości, którą Bóg w Jezusie Chrystusie pragnie ogarnąć całą ludzkość, w tym i całą Europę. Stawianie więc przeszkód tej miłości jest zniewagą wobec Boga i Jego zamysłu gromadzenia wszystkich w Chrystusie (UUS 99).

5. W blaskach Taboru

Duchowość chrześcijańska we wszystkich trzech wielkich tradycjach: katolickiej, prawosławnej i protestanckiej, kształtuje się w blaskach Taboru według wzoru Jezusa Chrystusa. Wszelkie odmiany chrześcijaństwa kształtują swoje życie duchowe według swego Mistrza i Pana. Urzeczywistniają je według tego samego modelu, a jednak według odmiennych sposobów, stosownie do typu kultury, w którą weszły, czy myśli filozoficznej, którą przejęły. Odmienności te nie polegają tylko na różnicy podejścia do samych wartości, ani nawet na zewnętrznych sposobach wcielenia ich w życie, ale jak to wyrażono plastycznie „na smakowaniu i zainteresowaniu”²⁴ samą tajemnicą chrześcijaństwa, w czym wypowiada się określony styl życia duchowego. Słusznie zauważa P. Trzebuchowski, że „światłość Taboru” obecna w ruchu ekumenicznym, „rozsadza wszystkie miejsca geograficzne” wartościami duchowego życia chrześcijańskiego głównych odmian chrześcijaństwa; „opromieniowuje życie innych wspólnot i całej wielkiej rodziny chrześcijańskiej”²⁵

6. Wzajemne ubogacenie

Zechciejmy zapytać: co mogą zaoferować sobie we wzajemnym dialogu wielkie rodziny chrześcijańskie w zakresie duchowości? Przy czym – jak powiada Jan Paweł II – dialog nie jest tylko wymianą myśli, ale zawsze w jakiś sposób „wymianą darów”(UUS 28). Nie jest li tylko skupiony wyłącznie wokół doktryny, ale angażuje całego człowieka: jest dialogiem miłości (UUS 47). – Otóż

²³ P. Evdokimov, *Prawosławie*, Warszawa 1964, 49.

²⁴ Jest to stwierdzenie P. Evdokimova cytowane przez W. DUDKA w: *Ruch ekumeniczny w odnowie*, 251.

²⁵ Por. P. TRZEBUCHOWSKI, *Katolicyzm – Luteranizm – Cywilizacja*, AK 66 (1963) 329, 367-375.

„Wschód, bardziej mistyczny, zatapia się w medytacji przebóstwienia, podczas gdy Zachód bardziej moralizujący, zajmuje się sposobem w jaki człowiek zda swój rachunek Bogu”²⁶ Życie wewnętrzne chrześcijańskiego Wschodu przenika „uczestniczenie” w Bożej Tajemnicy. Ma ono być zwłaszcza wyrazem pełniejszego rozumienia tajemnicy Wcielenia. Przenika je idea rozpromienienia człowieka w Chrystusie, Słowie Wcielonym oraz przemiany w nowe stworzenie²⁷ Chrześcijański Wschód posiada więc niewątpliwie wiele wartości, którymi w spotkaniu ekumenicznym może ubogacać życie duchowe chrześcijaństwa w jego całym wymiarze²⁸ A duchowość całości wynika – powie W. Hryniewicz – z samej natury chrześcijaństwa i Kościoła. Jest duchowością ekumeniczną²⁹

Życie chrześcijańskie bogaci się również w spotkaniach ekumenicznych z braćmi, którzy nazwali siebie protestantami, od *protestari* – świadczyć za czymś, obstawać przy pewnych wartościach. Dekret o ekumenizmie wyraźnie na nie wskazuje: „Chrześcijański styl życia tych braci zasila się wiarą w Chrystusa, a krzepi łaską chrztu i słuchaniem Słowa Bożego. Przejawia się zaś w osobistej modlitwie, w rozważaniu Pisma Świętego, w życiu chrześcijańskiej rodziny, w kulcie sprawowanym przez wspólnotę zbierającą się, aby chwalić Boga. Zresztą ich kult zawiera niejedną oczywisty pierwiastek wspólnej starożytnej liturgii” (DE 23)³⁰ Powyższe słowa w całym ich wyrazie cytuje Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint* (por. nr 68), poszerzając ową duchową sferę naszych braci wywodzących się z Reformacji o żywe u nich poczucie sprawiedliwości, szczerą miłość do bliźnich, inicjatywy na rzecz humanizacji warunków życia w społeczeństwie oraz przywrócenia pokoju (por. tamże).

Ekumenizm jest także sięganiem po nowe jakości ku budowaniu duchowego życia chrześcijańskiego, czy to te, które potencjalnie tkwią w samym chrześcijaństwie, czy te, które same w sobie jako bezsprzeczne wartości stanowią właściwość innych wielkich religii lub ujawniających się prądów w duchowym życiu ludzi. W zadaniu ukazywania katolickości chrześcijaństwa wydobywa się obecnie z objawienia mało dostrzegane dotąd jego wartości, a przez to czyni nowym duchowe życie chrześcijaństwa. Rozumienie historii zbawienia, dopełniającej się w każdym czasie w zmiennych warunkach i układach, poszerza się o nowe elementy, co w następstwie odpowiednio kształtuje duchowe życie

²⁶ Por. W. HRYNIEWICZ, *Duchowość katolicyzmu i prawosławia*, AK 84 (1975) 398, 439-454.

²⁷ Por. J. SALIJ, *Prawosławna krytyka uchwał soborowych*, Znak 23 (1971) 203, 672-682; W. HRYNIEWICZ, *Eklezjologiczno-ekumeniczne podstawy dekretu „Orientalium Ecclesiarum” w ocenie teologów prawosławnych*, ZN KUL 19 (1976) 1, 23-40.

²⁸ Por. Y. CONGAR, *Człowiek i przebóstwienie w teologii prawosławnej*, Znak 20 (1968) 170, 841-866; W. HRYNIEWICZ, *Prawosławie a ruch charyzmatyczny*, Więź 19 (1976) 3, 59-67; S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Charakter mistyczny teologii prawosławnej*, CT 40 (1970) f. 3, 167-171.

²⁹ W. HRYNIEWICZ, *Duchowość całości*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra*, Lublin 1996, 750.

³⁰ Por. W. DUDEK, *Ruch ekumeniczny w odnowie*, 253-254; G. H. WILLIAMS, *Sobór Watykański II i sytuacja ekumeniczna w Polsce w oczach obserwatora protestanckiego*, ZN KUL 17 (1974) 3, 13-21.

chrześcijanina. Uznanie na przykład względnej autonomii rzeczy stworzonych (por. KDK 36) wprowadza do życia chrześcijańskiego odpowiedni sposób odnoszenia się do nich i nowy sposób ich oceny. Ponadto bardziej dokładne rozeznanie egzystencji ludzkiej przedstawionej w Biblii, nie tylko bliżej określa prawa ciała ludzkiego, bez czego człowiek nie byłby w pełni osobą, ale wprowadza w rolę, jaka przypada cielesności człowieka w jego wewnętrznym życiu³¹

Podsumowując niniejsze refleksje, należy stwierdzić, że dla zbliżenia Kościołów ogromne znaczenie ma wzajemne poznanie i wniknięcie w duchowość poszczególnych wspólnot. Bogactwo tych duchowości, które przez wieki wyrosły z narodowych i kulturowych tradycji, może przyczynić się nie tylko do zbliżenia, ale do wzajemnego ubogacenia, prowadzącego ku głębszemu zgłębieniu Tajemnicy Chrystusa, będącej celem kontemplacji i adoracji wszystkich bez wyjątku chrześcijan. Stąd słusznie się mówi, że i w dziedzinie duchowości można i trzeba stosować ekumeniczny wymiar, bez którego chrześcijaństwo na obecnym etapie byłoby pozbawione swej duchowej głębi. Jest to po prostu ukierunkowanie się na tzw. duchowość całości, kształtującą się dzięki poznaniu, które staje się uczestnictwem i tworzy wspólnotę między poznającym a poznawanym; dzięki przenikaniu się świadomości i życia oraz bycia bardziej sobą dzięki innym³²

7. Kilka końcowych uwag

1. Nie można dziś mówić o ekumenicznym wymiarze teologii, czy o teologii ekumenicznej, bez uwzględnienia jej bardzo istotnego dla chrześcijańskiego życia rysu – życia duchowego, które z istoty swej nastawione jest na życie w jedności i miłości.

2. Szczególnym wyrazem ekumenicznej postawy w zakresie duchowego życia chrześcijan jest tzw. duchowy ekumenizm, który nie jest ani teologiczną doktryną, ani specjalną akcją duszpasterską, lecz stanowi po prostu „duszę” wszelkich ekumenicznych poczynań. Innymi słowy jest on właściwie kwestią ekumenicznej postawy tych, którzy zabiegają w sposób szczególny o przywrócenie jedności rozbitego chrześcijaństwa.

3. Nie ma prawdziwego ekumenizmu bez ekumenicznego wymiaru duchowego życia chrześcijan, gdyż nie mogłoby wówczas być mowy o wewnętrznej przemianie (por. DE 7) obejmującej całego człowieka. Ta przemiana winna urzeczywistniać się zarówno w samym sposobie myślenia, dając *novitas mentis*, a więc nowy sposób patrzenia, oceny i osądu innych chrześcijan, co w konsekwencji nie może nie dać nowego spojrzenia na teologię w ogóle, a w szczególności w zakresie chrześcijańskiej duchowości.

³¹ Zob. B. PRZYBYLSKI, *Życie wewnętrzne dziś*, AK 85 (1975) 399, 255-272.

³² Por. W. HRYNIEWICZ, *Duchowość całości, w: Ku chrześcijaństwu jutra*, 751-755.

4. W sumie chodzi o duchowość całości chrześcijaństwa przenikniętą mocami Ducha Świętego. „Kto otwiera się (zaś) na całość duchowego bogactwa chrześcijańskiego i świadomie angażuje się w ekumenizm, prędzej czy później dostrzeże, iż jego sposób przeżywania chrześcijaństwa ulega modyfikacji i pogłębieniu. Budzi się nowa wrażliwość duchowa”³³

5. Ekumeniczny wymiar duchowego życia chrześcijan domaga się czystości intencji. Dążąc do porozumienia, pragniemy wspólnie zgłębiać sens Bożej prawdy; ale nie chcemy i nie możemy chcieć triumfować, czy zmuszać do uległości. Dlatego konieczny jest dialog miłości oparty o autentyczną pokorę, która może być jedynie wynikiem pogłębionego życia duchowego.

6. Gwoli podsumowania warto przytoczyć słowa wielkiego Słowianina Fiodora Dostojewskiego: „[...] sama natura nigdy nie wypełni ludzkiego ideału i pokoju człowieka: źródło życia i ocalenia od rozpaczony dla wszystkich ludzi, warunek *sine qua non* i gwarancja dla całego świata zawierają się w słowach: «Słowo ciałem się stało», oraz w wierze w te słowa” Otóż, duchowe życie chrześcijan od tego musi się rozpocząć, czyli od wiary, że „Słowo stało się Ciałem” Zanim umarł, kazał Dostojewski sobie przynieść i czytać Ewangelię, która mu towarzyszyła w bolesnych latach więzienia na Syberii. Ten przykład zawarł w swym przemówieniu 6 XI 1981 r. do uczestników międzynarodowego kolokwium Jan Paweł II, kiedy mówił „o wspólnych korzeniach narodów Europy”. Papież zakończył wówczas swoje przedłożenie takim stwierdzeniem: „Europa potrzebuje Chrystusa i Ewangelii, ponieważ tam są korzenie wszystkich jej ludów” Parafrazując te słowa, a zarazem odnosząc je do istotnych treści ekumenicznego wymiaru chrześcijańskiej duchowości trzeba by powiedzieć: Europa się zjednoczy (będzie zjednoczona) o ile będzie bazowała na trwałych wartościach duchowych zawartych w wierze i nauce Chrystusa, w Bożym objawieniu, ponieważ tam znajdują się jej korzenie oraz źródło dla wszelkiej duchowo-ekumenicznej zadumy nad arcykapłańską modlitwą Pana: „Ojcze, spraw, aby byli jedno”

Dimensione ecumenica di teologia nell'ambito della spiritualita cristiana

Riassunto

Di fronte all'opera di costruzione della comunione europea, di cui processo è in corso, non si può lasciare a parte la dimensione ecumenica, che infatti è di grande importanza a causa della diversità confessionale della popolazione del

³³ *Tamże*, 751.

continente. Questo trovò una particolare espressione nella cosiddetta Carta Ecumenica, mettendo in rilievo una comune spiritualità di cristiani che ispira e contribuisce alla ricchezza spirituale d'Europa.

Un nascente concetto della „spiritualità ecumenica” fa stimolare a cercare uno sguardo nuovo sulla storia delle due nostre Chiese, segnata in passato dai conflitti ed ostilità. La spiritualità ecumenica, per dirla in breve, è una scuola di conoscenza ed apertura reciproca, di ritornare ai valori comuni mettendo in rilievo ciò che è giusto e vero, senza dare peso eccessivo ai peccati del passato. E' quindi una scuola del dialogo svolto sui vari piani.

Per questo il movimento ecumenico che delinea pure per la teologia i nuovi impegni e sfide, – nell'ambito di cui anche per la „spiritualità” – fa introdurre nel centro della riflessione teologica un essenziale elemento per la sua autodeterminazione.

Tenendo conto di ciò, l'autore nella prima parte della sua ricerca pone tre questioni che cerca quindi di approfondirle: 1) il perché della spiritualità cristiana nella dimensione ecumenica; 2) perché bisogna parlare oggi sulla dimensione ecumenica della spiritualità cristiana e proprio in riferimento all'Europa che sta per integrarsi; 3) che cosa significa e quale è il metodo di procedimento in riferimento alla dimensione ecumenica di teologia nell'ambito della spiritualità cristiana.

La seconda parte dello studio raccoglie le espressioni della spiritualità cristiana al riguardo, segnalando alcuni momenti essenziali, come ad es. la vita spirituale di credenti in quanto misura del cristianesimo; apertura alle ricchezze della vita con Dio come un problema importante per la spiritualità; una multiforme ricchezza cristiana; novità dello spirito come diffusione illimitata; il mettersi alla „luce del monte Tabor” per valutare le varie tradizioni cristiane che guida verso un reciproco arricchimento. Al termine della ricerca vengono riportati le osservazioni conclusive.